

C. K. BIBLIOTHECA VNIVER. IAGELL. CRACOVIENSIS
kat. komp.
21911
III Mag. St. Dr. P

Carmina

...maciej Jan

... Samuela Jana Smutna Apollina
i Muz Nowodworskich omuteta.

PANEG. et VITAE
Polon. Fol.
№ 771.

SMUTNA
Apolliná y Muz Nowodworskich
MVTETA;
Przy żałobnym Kátafálku,
Wielkiey niegdy Nádziei Młodzieniaszká/
IEGO MOSCI PANA
MACIEIA IANA MIKLASZOWSKIEGO,
w Kollegium Nowodworskim, Przeslawney Akádemiey Krakowskiey Grámmátyki Audytorá,
Ná Kondolencyą żáłosnym Rodźicom,
IEGO MOSCI PANU,
P. THOMASZOWI MIKLASZOWSKIEMU,
ŁAWNIKOWI KRAKOWSKIEMU,
Y IEY MOSCI PANIEY,
ANASTAZYEY MIKLASZOWSKIEY, Ł. K.
PRZEZ

M. SAMUELA JANA PODGURSKIEGO,
W Przesławney Akádemiey Krákowskiey, Filozofiey Doktorá y Professorá, Pisárza Apost.

WYRAZONA,
y nápredce
OGŁOSZONA.

Roku Pańskiego, 1692. Dniá 16. Września.

W KRAKOWIE, w DRUKARNI AKADEMICKIEY.

Dz. 911 III

67.



APOLLO.



Ch álternatá, náder nieſzczęśliwa
Ná Helikonie, moim dźiś pánuie
Zyćiu, ludzkiemu Parka nieżyczliwa,
Synońſkie zdrády moiey młodźi knuie:
Przećina nići, y nielutośćiwa
Wątek nádźiei, w ſwym początku pſuie,
Iáko poſępne tey Ieśieni chwile!
Gdy dmie Aquilo śmiertelny nie mile.
Ktoż Cyprys ſmutny, wſzczepił między moie
Zielone láury? kto Párnás weſoły
Kto ślicznych Kámen przezacne pokoie
W ćiężkie Nænie wpráwił y faſoły?
Kto w Hipokreny nektárowe zdroie
Leie łez gorzkich nie ſmaczne roſoły?
Ach Libityná to wſzyſtko ſpráwiłá.
Gdy MACIEIOWI żyćia vkroćiłá.
Ledwie go zacna Lucyná oddáłá
Pálládźie, ledwie, zrowienniki ſwemi
W Poczet go Pállas ſwoy konnotowáłá,
Właſnie gdy począn cnotámi znácznemi
Inſzych celowáć, gdy mu ſmákowáłá
Słodka Káſtalis w Párnáśie z drugiemi,
Ktorzy moich Muz czczą progi vczone
Y w nich certuią mężnie o koronę.
Aż w tym záwiſtna Láchezis támuie
Wſzelkie progreſſy, y ſyte nádźieią
Votá, w żal ćiężki prędko transformuie:
Aż pároxizmem młode członki mdleią
Znużnione; Duſzá z ćiáła vſtępuie:
Y żiemſką przykrą opuſzcza turnieią:
Ná Niebieſki ſię Helikon przenośi
Kędy niezwiędlych laurow śmierć nie kośi.
A z tąd Rodzice ránę w ſercu czuią
Ze ich opuśćił Syn iedyny; droga
Perłá, zrzenicá oczu: z tąd żáłuią
Zyczliwi, że go Libityná ſroga
Sprzątnęłá: Łzy ſię ſtrumieniámi ſnuią:
Opanowáłá ſerce załość mnoga


BIBLIOTH. JAGELLONICAE

Więc

Więc w tákim rázie, ſam Apollo będźie
Weſołym, w licznym boleiącym rzędźie?
Y owſzem ia dźiś weſole pæány
Precz odrzućiwſzy, ſmútnemi thrænámi.
Párnás nápełnię; niechay głuche ściány
Záłość mą ſłyſzą, kiedy z Kámenámi
Zálosnie dumąm; y ſame Sylwány
Pewnie tę żáłość vſłyſzą ż Fáunámi.
Teraz wy Muzy porządkiem zacnego
Opłákuyćie śmierć, Studentá Wáſzego.

1762
11
1773
1262
511
22
533
2
535
11
546

C L I O.


Iech náſze Lutnie dziś MACIEIA głoſzą,
Niech Imię Iego w Párnáśie roznoſzą,
Doyzrzáłe cnoty tego potrzebuią,
Gdy w nim Kroluią.
Ktorych regeſtrem liczyć nie potrzebá,
Z tąd dochodź iákie gdy ich ſame Niebá
Zayzrzáły świátu, y wźięty do ſwego
Gmáchu Gornego.
Piękne przymioty iemu to ſpráwiły,
Iż Go ná źiemi żyćiá pozbáwiły,
Bo Niebo dobrym czynom zazdrośćiwe
Ná Cnoty chćiwe.
Więc niewiem czyli ſmutne nućic threny
Pod czás ták dźiwney odmiány y ſceny,
Niebo weſoło każe ápplaudowáć
Y tryumfowáć.
Rodźićielſkie záś Serc á záſmucone
Niechcą tryumfu. Záczym nátężone
Strony ia ſpuſzczą m, życząc weſelſzego
wieku dálſzego.

MELPOMENE.


Łynćie obfite z oczu mych krynice
Niechay NIOBE płácżliwe źrzenice
Leię potoki: y Heráklitowe
Łży niechay będą, ná żáłość gotowe;
Ieſt o co płákáć podporá ſtárośći
Smutnych Rodźicow, upádłá w młodośći:
Trágiczny widok, Parka wyſtáwiłá
Początek końcem żyćia vczyniłá.

THALIA

THALIA.


Zuyćie Koturny Terencyuszowe;
Sprzątniyćie swoie widoki Plautowie,
Smierć wypráwiłá dźiśia trágedyą,
Reprezentuiąc żałobną ákcyą.
Wyschłemi depce nogámi Korony;
Sceptrá, Infuły, Buławy, y Throny.
A co nawiększa, że z Theatrum świátá,
Niedoyzráłego Młodźieniaszká w látá
Muzom wydárłá Nowodworskim: ále
Przećię on w ręku iest v niey nie cáłe.
Bo część zacnieysza Niebu się dostáłá,
Ná ktorą mocy nigdy śmierć nie miáłá.
Ná ktorąby się słusznie żalić trzebá,
Gdyby był Edykt życzliwego Niebá
W tym nie poprzedźił: głosząc że w Dziárdynie
Niebieskim, cerą kwitnieiącą słynie.

EVTERPE.


Ny Amfionie ktorys sáme skáły,
Poruszył lutnią, z ktorych Theby stały
Czem niedoruszysz dyámentowego,
Złey Prozerpiny y nieużytego
Sercá? ách twárdsza nád sáme káukázy
Nád Márpezyiskie nieużyte głazy;
Nie lutośćiwą ręką, kwiát zerwáłá,
W ktorym Minerwá, wielce się kocháłá.

TERPSICHORE.


Náć że doyzráłe Grono było w Cnoty,
W Młodym MACIEIV że go śmierć zochoty
Wielkiey zerwáłá, Ale idz precz chćiwa
Nowinki Kloto, iuż ręká życzliwa,
Przeniosłá w Niebo doyzráłe w młodośći,
Cnot Grono, od twey bespieczne śmiáłośći.

E R A T O.


A smutny ia się thren nie gotowáłá,
Gdym MACIEIOWE Cnoty oglądáłá:
W dálszych mu lećiech, Korymby źielone
Gotowálismy: ná skronie vczone.
Alec gdy teraz Apollo znáć dáie,
Ze Zacny MACIEY z námi się rozstáie.
Więc mi y Láury, y pieśni wypádly,
Z myśli, bo żale mę serce nápadły:

CALL

C A L L I O P E.



Vż ſię przenośiſz ná Gorne Tryony
Zacny MACIEIV kwiateczku pieſzczony
Idźieſz ozdobá Párnáſu náſzego,
Iuż znikaſz z oczu Rodźicá miłego,
Iuż ćię Helikon niebieſki odbiera,
Już Ci pokoie ſwe Titan otwiera.

V R A N I A.

ZE los śmiertelny ná MACIEIA z niebá,
Wcześnie padł, temu dźiwić ſię nie trzebá:
Kogo Bog kocha, ten młodo vmiera,
Czyſtych Báránkow Báránek przybiera.

P O L Y H Y M N I A.



Igdy w Leteyſkich nurtách zátopiony
Nie będźie, kto ieſt Muzom poświęcony:
Więc MACIEY náſze wielkie delicye,
Choc vmarł przećie w ſercách náſzych żyie
Tam, Mauzoleum Jemu buduiemy;
Rodźicom żyćia długiego życzemy.

Geniuſz żałoſną wáletą konkluduie.



Liczny Apollo co ná Helikonie
Krol ieſz Muzom, w laurowey koronie.
Dźękić ponawiam Cny Synu Látony,
Ze twoiey lutni ſzczerozłote ſtrony,
Smutną Mutetę chętnie wygrawáły,
MACIEIA Imię ochotnie wſpomniáły.
Ná Empireyſkim on śiadſzy Párnáśie,
Weſołym iuż ieſt w wiekuiſtym czáśie.
Tobie tym czáſem waletę oddáie,
Z twęmi Muzámi! niechći nieprzeſtáie
Párnas twoy drogi w Laury obfitowáć,
Y ſkronie godnych Mężow koronowáć.
Niech pod Niebioſa Pegaz wiátronogi
Twą sławę nieśie. Zyi kleynoćie drogi
Sármáckiey źiemi, przez Plátoná wieki,
Niech ćię Bog z ſwoiey nie ſpuſzcza opieki.
Rodźićielſkie záś práce, trudy, chęći,
Łáſki, fawory, trzymáiąc w pámięći
Wieczney; lub rownie nie może dźiękowáć
Ani vsługą ſwoią kompenſowáć:
Iednák ſynowſkie votá iteruie
Y przy oſtátniey walećie dźiękuie.
Dźiękuie naprzod Rodźicu kochány,
Dźiękuięc Twoy Syn ná máły czás dány.
Zá twe fráſunki, ſpezy, y cnotliwą
Edukácyą; iuż twoie troſkliwą
Myśl vſpokoia, iuz Dziedźicem twoim
Niechce bydź: Bog Go, iuż vczynił ſwoim.
Oycze kochány, inſzego kazáno
Szukáć dziedźictwá, y owſzem iuż dáno

 Twemu

Twemu JANOWI: Pałace Gwiazdźiste
Iuż ma: zá ſtandze nie trwáłe y mgliſte.
Dźiękuięc zá twe boleśći, fatygi,
Cna Rodźićielko, y wſzelkie intrygi.
Cośkolwiek w żyćiu świádczyłá śmiertelnym
Prágnąc ażebyś pátrzyłá rzetelnym
Okiem ná zdrowie, poćiechy iedyney
Ktorąć okrutna koſá Libityney
Podćięłá wiecznie. Więc zá te fawory
Zá Máćierzynſkie dowodne kándory,
Niech Bog żywotá!, da Piliuſzowe
Wieki przepędźić, fortunne y zdrowe.
Niechże wam długo Rodźicy kocháni
Synowſką śmierćią wielce z frásowáni
Niech świeći Febus. Y ći co krewnośći
Związkięm ſpoięni, álbo pobożnośći
Swiętą ákcyą, áfekt ſwoy świádczyli,
Y ten żáłoſny Akt przyozdobili,
Niech łaſki wſzelkie z Niebá odbieráią
Y poćieſznieyſze okázyie máią.

EPITAPHIUM
Nobili & Magnæ Spei Adoleſcenti,
MATTHIÆ IOANNI MIKLASZOWSKI,
STUDIOSO GRAMMATICES, &c. &c.

D. O. M.

Adeſte Philomuſi

Morari hîc & mirari decet nouam mortis Grammaticam:
In qua Ipſi etiam Sapientum Principes, nec declinare norûnt.
Vnde licet nemo errauit ad ſepulchrum:
Nemo tamen illud potuit declinare.
CASVS hîc ne ſpectes.
Per Abluatium omnia inflectuntur.
Comparatio eſt omnimoda:



Nam æquâ lege neceſſitas ſortitur inſignes & imos:
Denſaq; Senum & Iuvenum miſcentur funera,
Ex pluribus etiam titulis compoſita Nomina,
Figuræ ſimplicis ſunt.
Quia Cræſus & Irus eodem fato occumbunt,
Sed me ſpectate Compalæſtritæ;
Et iam rudimenta huius Grammatices intellexiſtis.
Heu indeclinabilem mihi Libithinam!
Quam nec ætas, nec dolor, nec vota Parentum inflexère.
Hoc tamen ex ipſa morte mihi vitæ lucrum eſt;
quod nec in vita nec in morte fecerim ſolœciſmum.
Conſtructio vitæ meæ, fuit ſecundum regulam virtutis.
Quam vos quoq; ſeruate,
Et diſcite mori.



J. XIX. 42.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0012947